

Wędrujące meble. Zamkowe meble w Instytucie Historii Sztuki

Trzeba powiedzieć, że moje spotkanie z Zamkiem wiązało się z czymś zupełnie poza Zamkiem zewnętrznym. Tu, gdzie się teraz znajdujemy, czyli w Instytucie Historii Sztuki, znajdowała się sala seminaryjna, która była całkowicie wyposażona sprzętami z Zamku. A więc stało monumentalne biurko, które służyło za stół seminaryjny, zwane biurkiem Greisera, które obecnie użytkuje dyrektor Zamku, pani Anna Hryniewiecka. Wokół tego biurka stały krzesła cesarskie, w wielkiej liczbie. Na których myśmy wszyscy siedzieli. A więc wszystkie zajęcia, od lat, od bywały się właśnie pośród tych sprzętów, na tych sprzętach. Można powiedzieć, że studenci historii sztuki dłużej siedzieli na cesarskich krzesłach, niż cesarz i jego dwór, którzy użytkowali te sprzęty bardzo krótko. One tutaj trafiły dlatego, że Zamek był w okresie międzywojennym także siedzibą Uniwersytetu i częściowo jego wyposażenie przeszło na własność Uniwersytetu. Byliśmy z tymi sprzętami bardzo związani. Bardzo je lubiliśmy (śmiech). Lubiliśmy ich kontekst, właśnie cesarsko- okupacyjny. Jak się przychodziło na studia historii sztuki, to prowadzący zawsze wspominali, skąd to jest i jaki jest kontekst historyczny tego wszystkiego. W pewnym momencie dyrekcja uznała słusznie, że miejsce tych sprzętów jest jednak w Zamku, a nie w Instytucie i oddaliśmy je. Ale to jest bardzo ciekawy epizod we współżyciu instytucji.